GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 252. W Poniedziałek dnia 28. Października. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23. Października.

N. Król raczył rzeczywistego Tajnego Nadradzcę regencyjnego Ladenberga i Tajnego Nadradzcę sprawiedliwości von und zur Mühlen najłaskawiéj mianować członkami Rady stanu.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 22. Października.

W dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 12. (24.) Sierpnia i roku, podaje do powszechnéj wiadomości, iż na mocy decyzyi Rady Stanu Królestwa Polskiego w dniu 23. Września (3. Października) t. r. zapadłéj, uznanymi zostali za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego prawa przed ogłoszeniem prawa o Szlachectwie: Abramowicz Franciszek, h. Strzała; Adamski Karol, h. Jastrzębiec. — Badeni Sebastyan, h. pół jednorożec; Baranowski Jakób h. Ostoja; Białowiejski Maryan, Franciszek, 2 im, h. Jastrzębiec; Biernacki Karol, Marcin, 2 i., h. Poraj; Biernacki Jan, Bonifacy, 2 im., t. h.; Bogdański Antoni, t. h.; Borzęcki Maurycy, Michał, Damazy, 3 i., z Kozarzewa, h Półkozie; Brochocki Gracyan, Tomasz, 2 i., h. Prawdzic; Brochocki Ignacy, Jakób, 2 im., t. h.; Brudziński Tomasz, h Prawdzic; Brudziński Andrzéj t. h.; Brudziński Józef, t. h; Brudziński Jan, t. h.; Brudziński Gabryel, t. h.; Xdz. Brudziński Kazmierz, t. h; Brudziński Marcyan, t. h; Brudziński Piotr, t. herbu; Brzoska Barnaba, herb. Nowina; Buszkowski Leon, h. Ossorya. — Chajęcki Wawrzyniec, h. Korab', Chmieliński Łukasz, Kajetan, 2 i., h. Leszczyc; Chojnacki Adam, Stefan, 2 i., h. Trzaska; Chojnowski Zacharyasz, h. Lubicz; Chojnowski Wojciech, t. h.; Chojnowski Józef, po Wawrzyńcu t. h.; Chojnowski Józef, po Stefanie, t. h.; Chrzanowski Stanisław, t. h.; Chudzyński Alexander, Jan, 2 i., h. Cholewa; Cichowski Piotr, Paweł, Stanisław, 3 i., h. Wąż. — Dąbkowski Józef, h. Korczak; Dąbrowski Kaźmierz, Ernest, 2 i., h. Junosza; Dębicki Ludwik, Jaxa z Dębicy, herb. Gryff; Dębicki Ignacy, Jaxa, z Dębicy, t. h.; Domański Filip, h. Laryssa; Domański Erazm, t. h.; Domaszowski Ignacy, her. Grzymała; Doruchowski Szymon, h. Niesobia; Doruchowski Teodor, t. h.; Doruchowski Jan, t. h.; Drozdowski Aloizy, h. Pilawa; Drozdowski Józef, t. h.; Drozdowski Rafał, t. h.; Drzewiecki Piotr, Borsza, h. Nałęcz z odmianą; Dy-

lewski Stanisław, herbu Kościesza; Dylewski Adam, Tadeusz, 2 i., t. h. — Fijałkowska Aniela, z Radzimińskich, h. Łubicz; Fiszer Karol, Jan, Leonard, 3 i., h. Tarczała; Fiszer Ludwik, t h.: Floryanowicz Kajetan, h. Slepowron; Floryanowicz Henryk, t. h.: Floryanowicz Xawery, teg. h.: Fontana Antoni, Józef, 2 i., h. Fontana. — Gajewski Teodor, h. Jelita; Gajewski Walenty, t. h.; Gajewski Józef, Piotr, 2 i., t. h.; Gajewski Kajetan, t. h.; Gajewski Konstanty, t. h.: Garlicki Roman, Elijasz, 2 i., h. Strzemię; Goczałkowski Hieronim, h. Poraj; Godlewski Stanisław, herbu Gozdawa; Gogolewski Teofil, Tomasz, 2 i., h. Rola; Gołaszewski Maciéj, h. Kościesza; Goławski Tomasz, h. Jastrzębiec; Goławski Alexy, t. h.: Gołachowski Konstanty, h. Leliwa; Gołuchowska Teodozya, teg h.; Gołuchowska Józefa, t. h.; Górski Jan, h. Sternberg; Górski Romuald, h. Boża Wola; Gostkowski Daniel, Kacper, Melchior, Baltazar, 4 i., h. Junosza; Gostkowski Franc., t. herbu; Gostyński Jan, Piotr, 2 i., Borek, h. Gryzima; Goszczyńska Julianna, Kordula, 2 i., z Strzeszewskich, h. Pobóg; Grodzicki Ludwik, h. Gryff; Grodzicki Józef, Tomasz, 2 i., h. Łada; Grodzki Szymon, h. Belina; Xdz Gruszecki Ludwik, h. Łubicz, Gumowski Stefan, herbu Rola; Gumowski Jakób, teg. h.; Gumowski Felix, t. h.; Gumowski Adam, t. h. — Huison Alexander. — Jabłkowski Jan, Władysław, Józef, 3 i., h. Wezele; Jabłkowski Rafał, t. h.; Janczewski Leon, Glinka, herbu Trzaska; Jankowski Józef, h. Korab'; Jankowski Wojciech, Augustyn, 2 i., na Janowie, h. Jastrzębiec; Jastrzębski Stanisław, t. h.; Jastrzębski Kajetan, t h.; Jastrzębski Jan, Kanty, teg. h.; Idźkowski Ignacy, h. Jastrzębiec; Jezierski Anastazy, Bonifacy, 2 i., h. Rogala; Jezierski Franciszek, Bartłomiéj, 2 i., h. Nowina. — Kapica Adam, h. Jastrzębiec; Kapica Bartłomiéj, t. h.; Kiedrzyński Józef, h. Ostoja; Kiślański Mateusz, h. Kisiel; Kleczkowski Ignacy, Jakób, 2 i., h Cholewa; Kochanowski Władysław, h. Korwin; Kołakowski Floryan, h. Kościesza; Kołakowski Walenty, t. herbu; Kołakowski Alexander, t. h.; Kołakowski Jakób, t. h.; Konarski Konstanty, h. Jastrzębiec; Korczakowski Adam, Zenon, 2 im., h. Korczak; Korczakowski Wojciech, t. h.; Korczakowski Kajetan, teg. h.; Kossobudzki Jakób, Krzysztof, 2 i., h. Pobóg; Kossowska Eleonora, z Jerzmanowskich wraz z córkami, to jest: Apolonią, Kamillą, Bogumiłą, 3 im., i Maryanną, Karoliną, 2 i., po niegdy Erazmie Kossowskim, h. Dołęga, pozostałémi; Kowalewski Józef, h. Dołęga; Kowalewski Wincenty, t. h.; Krajewski Józef Benedykt, 2 i., h. Trzaska; Kruszewski Maciéj; Kulikowski Felix, h. Drogomir; Kulikowski Tomasz, t. h.; Kurcyusz Stanisław. — Lesiński Piotr, herbu Jastrzębiec; Linowski Wincenty, Adam, Józef, 3 i., h. Pomian; Linowski Ignacy, Kajetan, 2 i., t. h.; Lipiński Józef, po Leonie, h. Gozdawa; Kisicki Romuald, herbu Prus I.

(d. c. nast.)

Rossya.

W teatrze Alexandrowskim w St. Petersburgu, na dochód P. Sośnickiéj, przedstawiona była niedawno, po raz pierwszy, komedya narodowa pod nazwą: »Młynarz czarownik, Zwodziciel i swat« napisana przez Polewego (Polewoj), zasługującego na miano, prawdziwie słowiańskiego autora.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Października.

Zawiadomiono władze lugduńskie, że Xiążę Orleański przybędzie tamże między 5. a 10. Listopada i dni kilka w tém mieście zabawi.

Codziennik donosi, że Arcybiskup paryski ma się nieco lepiéj.

Znany z ciągłego wichrzenia swego National umieścił dziś w nie zwykły sposób następujące zaspakajające doniesienie: »Przesilenie handlowe zdaje się zbliżać do swego końca; a przynajmniéj zapewnić możemy, że liczba bankructw w ostatnich dwóch tygodniach znacznie się zmniejszyła. Zmniejszenie to nie dowodzi wprawdzie przywrócenia zupełnego zaufania, ale dowodzi jednak, że likwidacya pomyślnie idzie, i że kapitały wkrótce znowu w obieg puszczone będą. Tym sposobem więc podług wszelkiego prawdopodobieństwa szczęśliwszą dla handlu przyszłość rokować możemy«

W liście jednym z Londynu donoszą, że się starano o zaciągnięcie pożyczki czterech milionów funtów szterlingów dla rządu hiszpańskiego, lecz że osoby, którym układy w téj mierze poruczono, nic nie dokazały. Wątpią w ogólności, czyli wśród obecnego przesilenia finansowego w Londynie będzie można jakąkolwiek zawrzeć pożyczkę.

Konstytucyonista donosi, że przez Tryest nadeszły wiadomości z Alexandryi aż do d. 30. Września. Ale tyle tylko powiada, że Alexandryą ciągle wzmacniają.

W ostatnich czasach interesa handlowe w Paryżu znacznie się poprawiły. W pierwszych dwudziestu dniach Września tylko 58 bankructw zostało ogłoszonych. Jest to jeszcze wiele, ale bez porównania mniej niż w poprzedzających miesiącach. Polepszenie jest także widzialne i w ilości samych bankructw. — Jedno tylko przechodzi summę

300,000 fr., dwa 200,000, a pięć 100,000 frank. Jnne są na summy daleko mniejsze.

Znany malarz dekoracyj P. Ciceri, zrobił odkrycie, które będzie stanowić epokę w sztuce malarskiej. Znalazł on sposób ustalania farb na wszelkich kamieniach i nawet na zwyczajnym murze. Na tém odkryciu P. Ciceri ugruntował systemat zupełnie nowego ozdabiania mieszkań tak wewnątrz jak zewnątrz. Zwyczajna ściana, kolumna, przeistacza się pod jego pędzlem w najpiękniejszy marmur, porfir, w mozaikę albo w obraz. Farby jego są bardzo żywe i tak trwałe, że niczém się wyjąć nie dają, albowiem wsiękają w kamień który potém daje się polerować bez szkody dla obrazu. Dotąd tajemnicę swego odkrycia wynalazca zachowuje dla siebie.

Z Bourges, dnia 15. Października.

(Z listu prywatnego Messagera.) — Donoszę WPanu o niektórych szczegółach posłuchania, danego mi nareszcie przez Don Carlosa. Za wnijściem mojém i mego towarzysza do sali, w której był Don Carlos i Xiężna Beiry, skłonił się wprowadzający nas Szambelan bardzo nisko i oznajmił w głos, że się staramy o zaszczyt złożenia naszego uszanowania. „Panowie wnijść mogą!“ odpowiedział Don Carlos po francuzku. Skłoniliśmy się więc także prawie aż do ziemi, podług danego nam zlecenia i następnie stojąc oczekiwaliśmy chwili, w któréjby Xiążę do nas przemówić raczył. Don Carlos siedział w wielkiém krześle z poręczami i głaskał pieska, leżącego na jego kolanach. Naprzeciw niego w odległości 3. do 4. kroków siedziała na kanapie Xiężna Beiry w na wpół leżącéj postawie. Za wnijściem naszém zmieniła postawę i ukłoniła nam się lekkiém skinieniem głowy. »Cieszy mnie moi Panowie, rzekł do nas Don Carlos, że widzę przed sobą dwie osoby, znane mi z dobrego sposobu myślenia.« Podał nam następnie kilka małoznacznych pytań, na które stósownie do okoliczności odpowiedzieliśmy; poczém przypadła kolej na Xiężnę Beiry. Pani ta ma szlachetny i godnością tchnący sposób postępowania, ruch jéi jest żywy a po francuzku mówi płynnie, choć nie dość poprawnie. Rozmawiała ona z moim towarzyszem o Xiężnie Angoulême i to z prawdziwém podziwieniem. O przyszłym swoim i swego małżonka losie mówiła z zupełną ufnością. Na wspomnienie mego towarzysza, że przyszłość używa wielkiego prawa odwetu, i że dobra sprawa ostatecznie zawsze zwycięstwo odnosi, rzekł Don Carlos: »Ufność moję w Opatrzności pokładam.« — I w męstwie i wytrwałości naszego prawego Cabrery,« dodała z zapałem Xiężna. Ośmieliłem się powiedzieć kilka słów o sprawie wojennéj 1837. roku i o pomyślnych działaniach Generałów karolistowskich, którzy się aż pod mury Madrytu zapuścili, ale niezręczne nie przestrzeganie formalności sprawiło, że mi nic o tym przedmiocie nie odpowiedziano. Uczciłem bowiem Don Carlosa tytułém J. K. W., zamiast przemówić do niego w wyrazach N. Panie. Milczenie z jego i wyraz podziwienia z strony Xiężnéj Beiry przekonały mię, żem zbłądził. Poznałem się na tém, alem się nie starał o poprawienie popełnionego błędu. W ciągu całego posłuchania, trwającego przeszło kwadrans, stać musieliśmy. Znak dany przez Don Carlosa Szambelanowi skinieniem ostrzegł nas, o skończeniu posłuchania, a tak cofając się tyłem aż do drzwi oddaliliśmy się wśród niskich ukłonów. Don Carlos pożegnał nas dość oziębłe; Xiężna nierównie uprzejmiéj.

Z dnia 19. Października.

Wykonano nowy zamach na osobę Króla. Nie ma on wprawdzie podług wszelkiego do prawdy podobieństwa dążności politycznéj, sprawił jednak powszechnie bolesne wrażenie. Rozmaite dzienniki tak o tém donoszą: Dziennik sporów: »Wczoraj po południu o 5. godz. w chwili, kiedy pojazd w którym siedział Król, Królowa i Xiężniczka Adelaide, kraty Tuileryjskiego ogrodu mijał, rzucono kamień bardzo ciężki gwałtownie w prawe okno pojazdu, który Królową w głowę ranił. Kobieta jakaś była sprawczynią tego zamachu; aresztowano ją na miejscu. Król kazawszy stanąć, przekonał się, że N. Pani lekkie tylko poniosła uszkodzenie, a tak w kilka chwil późniéj pojazd daléj ruszył, udając się do St. Cloud. Podczas zatrzymania się tego mnóstwo ludzi na około pojazdu królewskiego się zgromadziło, wynurzając swój szczery udział i przeprowadzając pojazd król. żywemi okrzykami radości. Kamień, który Królową trafił, musiał zapewne przez tę ciasną przestrzeń przelecieć, którą jadący obok pojazdu oficer ordynansowy przypadkiem prózną zostawił. Kamień był okrągły i rzucono go niezawodnie z wielkim impetem, kiedy w tak znacznéj odległości tak grube szkło źwierciadłowe mógł wybić. Aresztowana kobieta nazywa się Stefania Girondelle i była dawniéj służącą. Miała czerwoną chustkę na głowie a była łachmanami okryta. Pierwsze odpowiedzie na podane jéj na prefekturze policyi zapytania okazywały zaraz, że cierpi pomieszanie zmysłów a późniejsze badania zdanie to zupełnie potwierdziły. NN. Państwo o kwadrans na 7. do St Cloud przybyli. Doktora Pasquier przywołano natychmiast do

Królowéj; oświadczył po zbadaniu rany z pewnością, że ani najmniejszego nie ma powodu obawy. Królowa jadła obiad z Królem a wieczorem przyjmowała zwyczajne towarzystwo swoje. Wszyscy Ministrowie po południu do St. Cloud się udali i przez cały wieczór sale pałacowe pełne były osób, które z Paryża przybyły, aby Królowi uniknienia niebezpieczeństwa winszować.« — Moniteur: »Stefania Girondelle wczoraj wieczorem na Conciergerie przez Doktorów Chomel i Vigardane, w obecności Ministra spraw wewnętrznych i Prefekta policyi, badaną została. Obaj lekarze poświadczyli, że cierpi pomieszanie zmysłów.« — Messager: „Stefania Girondelle rodziła się w Bournouvilliers w departamencie Marny: jest kucharką i ma lat 31. W Paryżu dopiero od 6 miesięcy przebywa, dawniéj mieszkała w Nemours, gdzie już dawała znaki pomieszania zmysłów. Mażyła sobie, że pułkownik od kirassyerów i syn tegoż ją prześladują i że Król tym zabiegom pobłaża. Aby się więc pomścić, rzuciła kamieniem w pojazd królewski; oświadczyła, że raz już podobne czyniła usiłowanie, że wszelako wówczas kamień po nad pojazdem przeleciał. Kamień, którego ta nieszczęśliwa użyła, waży około funta. Nosiła go przez dni kilka przy sobie, czekając sposobnéj chwili, aby swój szalony zamiar uskutecznić.« — Le Droit: „Podczas pierwszego badania tłómaczyła się Stefania Girondelle bardzo dwuznacznie, powtarzając ciągle że Król złémi Ministrami otoczony, którzy go oszukują. Przy aresztowaniu swojém ani najmniejszego nie stawiała oporu i wyznała natychmiast, że kamienem tym rzuciła.«

August Blanqui udaje chorego i żąda żeby go do lazaretu zawieziono. Władza do tego się nie przychyliła, oświadczyła mu jednak, iż do sali dla chorych w Conciergerie może być przyniesiony. Tego wszelako znowu on nie przyjął. Zresztą trwa w uporze swoim i na żadne mu podane zapytanie nie odpowiada. »Znam ja mój los,« powiada, „nie chcę jednak przez może nierozmyślne wygadanie się przyjaciołom moim zaszkodzić.« — Jeden dziennik tutejszy twierdzi, że Pan Blanqui starszy, dyrektor szkoły handlowéj i brat aresztowanego, do St. Cloud się udał, ale ani u Króla, ani u Xięcia Nemours posłuchania sobie wyrobić nie mógł. Wszakże wiadomość ta bezzasadna, kiedy Pan Blanqui przed 6. tygodniami do Algieru się udał, skąd dopiero w Listopadzie tu spodziewany.

P. Saligny Sekretarz poselstwa w Washingtonie, mianowany został francuzkim przy rzeczypospolitéj Texas Posłem.

Pan Duclos Konsul francuzki w Belgradzie został odwołany, a jego miejsce zajął P. Rodriga.

Pod czas pobytu w Fontenebleau, P. Guizot odczytał Królowi ukończoną bijografię Washingtona. Podobno dziełko to wyjdzie równocześnie w języku angielskim i francuzkim.

Ministeryum ustanowiło komisyę, stósownie do projektu P. Tracy, względem zniesienia niewolnictwa. Komisya ta wydała właśnie swoje postanowienie, które brzmi w końcu następującym sposobem: 1) Na sessyi w r. 1840 oznaczony zostanie czas, w którym ogólne i równoczesne zniesienie niewolnictwa we wszystkich kolonijach francuzkich rozpocząć się ma; 2) ponieważ zniesienie takie przyniesie rządowi straty, przeto odtrąci się część zarobku uwolnionych na pokrycie strat owych; 3) będą także obmyślone środki, tyczące się zapewnienia im roboty, i kształcenia ich władz umysłowych, aby godnie użytkować z wolności swéj umieli.

P. Combes, znany z raz już odbytéj podróży do Abissynii, przedsięwziął jedną jeszcze w tamte kraje. Minister handlu, Minister spraw zagranicznych, sam nawet Król, wszystkich użyli środków, aby ułatwić wykonanie przedsięwzięcia młodego, nieustraszonego podróżnika. Wziął on z sobą znaczną ilość podarków, między innémi obraz Króla Francuzów, przeznaczony Królowi Abissynii.

Zagadnienie które było często roztrząsane przez dzienniki i którem gabinet powinienby się szczerze zająć, jest to przedajność pewnych publicznych urzędów. Jest we Francyi kilka posad takich które się uważają jako własność osobista i przedają się przez osoby które je posiadają. Takiemi są naprzykład urzędy agentów giełdowych, czyli maklerów, notaryuszów patronów (avoué), woźnych czyli komorników i pisarzy sądowych. Za Cesarstwa urzędy te były dożywotnie tylko i po śmierci urzędnika wracały do szafunku Rządu. W roku 1816 wyszło prawo pozwalające osobom zajmującym takowe posady, zalecanie na swoje miejsce następców, owoż takie pozwolenie, było to samo co upoważnienie przedaży. gdyż zalecenie mogło następować w skutek zobopolnéj umowy. Wiadomo że w 1824. roku w którym szał spekulacyj giełdowych dochodził najwyższego stopnia, urząd maklera przedawał się od miliona, do 1,200,000 franków. Oddawna oppozycya powstała na taki rzeczy porządek, dowodząc że dość już było używać przez całe życie wielkiego dochodu, żeby jeszcze można go na własność dziedziczną obracać. Rząd ze

swej strony zdaje się też być nie od tego żeby zostawić sobie rozdawnictwo miejsc tego rodzaju. Jednak okoliczność wynagrodzenia dziś żyjących urzędników stawić będzie wiele trudności. Oppozycya zaś niechce zostawić tego Rządowi, ale żąda aby mianowanie zależało od władzy municypalnéj. Nakoniec minister sprawiedliwości mianował komisyą do roztrząśnienia tego przedmiotu i do złożenia mu o tém zdania sprawy.

Hiszpania.

Z Saragossy, dnia 7. Października.

Twierdzą, że Cabrera stojący między Belchite i Saragossą, zamierza wejść w układy, i że już Pułkownik tu przybył, aby Xięciu Vitoryi podać warunki, pod któremi Cabrera broń złożyć gotów.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Października.

Mimo odezwy Margrabiego Labradora do Nationala obstaje ciągle Kuryer przy swojém twierdzeniu, że najnowsze jego doniesieje nie o wydanych przez Don Carlosa rozkazach do Hrabiego d'Espana i Cabrery, aby wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw krystynistom nadal zaniechali, z wiarogodnego pochodzi źródła, i że z równą wie pewnością, iż Król Niderlandski rząd Królowéj Hiszpańskiéj uznał.

Jeżeli korrespondencyi gazety »Times« z Konstantynopola z dnia 27. z. m. zawierzyć można, Anglia i Francya już się między sobą względem środków, jakich przeciw Mehmedowi Alemu użyć wypada, porozumiały. Lord Ponsonby miał odebrać instrukcye, zgodne zupełnie z instrukcyami, przesłanemi przez rząd francuzki Admiralowi Roussinowi.

Kommissya umorzenia długu narodowego zebrała się była wczoraj w Kommissyi skarbu; Kanclerz téjże Kommissyi i Wicedyrektor Banku uczestniczyli temu zebraniu.

Z dnia 19. Października.

Gazety tutejsze zamieściły krótki rys życia przebywającego teraz w Windsorze Xięcia Alberta Sasko-Koburskiego (urodz. d. 26. Sierpnia 1819. r.), domniemanego przyszłego małżonka Królowéj Wiktoryi. Genealogią jego doprowadzają aż do Anglo-Saxońskich naczelników, którzy w 5tym wieku pod Hengistem i Horstem do Anglii przybyli.

Stósownie do gazet irlandskich, dawniejsza Miss Penelope Smith, obecnie małżonka Xięcia Kapuy, na łono kościoła katolickiego przejść miała.

Na zamku Windsorskim dn. 15. wieczorem nagle rozlegał się krzyk że gore; mówiono, że w pokojach Królowéj się pali. Wojsko, dozórcy sikawek i policyanci już się ruszyli, ale wkrótce pokazało się, że się tylko sadze w kominie w bardzo odległym skrzydle pałacu zapaliły, a ogień ten wkrótce przygaszono.

Austrya.

Z Preszburga, dnia 11. Października.

(*Gazety bawarskie.*) — Pod względem języka węgierskiego, jako jedynie prawnego w kraju, już się obydwa stoły między sobą porozumiały i N. Pan niezawodnie reprezentacyi moc prawną i obowięzującą nada, gdy Arcy-Xiążę Palatyn sam rolę pośrednika przyjął. Obrady nad tym przedmiotem przy stole Magnatów były bardzo zajmujące; mała tylko liczba członków głosowała za źle zrozumiałym patryotyzmem, dążącym do gwałtownego przedzierzgnienia wszystkich w Madziarów i nawet z strony oppozycyi wznosiły się głosy przeciw wszelkim środkom przymusowym ku prywatnym osobom. W tym duchu przemówił szczególniéj Hrabia Alexander Erdoedy i starał się przykładami w Europie okazać, że nie jedność w mowie, tylko równe uczucie patryotyczne obywateli państwa wielkiemi i potężnemi czynią. Także pod względem politycznym zalecał Hrabia tolerancyą, szczególniéj teraz, gdzie N. Pana o wcielenie Galicyi upraszają, a przykłady w Kroacyi dowodzą, że mieszkańcy w miejsce wymuszonego języka węgierskiego, chętniéj się uczą mniéj im użytecznego języka serbskiego. Sięgając zaś daléj jeszcze, rzekł mówca: »Niezawodnie znika półksiężyć i czas może niedaleki, gdzie delegowani owych krajów między nami zasiadać będą, których chorągwie koronacye naszych Królów zdobią.« Istotne punkta przyjętéj uchwały są, iż teraz przy prawach i rozporządzeniach obok stojący łaciński text odpada, że przedstawienia Stanów państwa do Króla w języku węgierskim układane będą, i że w tymże języku Król Stany zwoływać będzie. Ktokolwiek duchowny lub świecki urząd piastuje, umieć powinien język krajowy; zaprowadzą go we wszystkich zakładach naukowych, a Król tylko osobom mówiącym po węgiersku dyplomata szlacheckie i dotacye nadawać będzie. Pod względem milicyi nadgranicznéj upraszają N. Pana, o zaprowadzenie tamże znowu prawa węgierskiego i o przywrócenie w pułkach narodowych komendy w języku węgierskim.

Z Wiednia, dn. 15. Października.

(*Gaz. Powsz.*) — Najnowsze wiadomości z prowincyi tureckich mniéj są zaspakajające od dotychczasowych. W Hercogowinie szczególniéj nadzwyczajne panuje wzburzenie

umysłów z powodu zdzierstw nadzwyczajnych, jakim ludność chrześciańska ulega Kilkaset mieszkańców hercogowińskich udało się do rządu austryackiego z prośbą o pozwolenie im przesiedlenia się do Dalmacyi. W Skodryi wielkie jest nieukontentowanie, ponieważ miasto to w skutek połączenia baszostwa z wezyratem Rumelii przestało być siedliskiem Baszy. W Priscend nareszcie sroży się formalny bunt; ludność Beja tureckiego wygnała i nową administracyę urządziła. Buntownicy żądają zniesienia cła od towarów i dziesięcin i wysłali deputacyę do Rumely Walessy do Bitoghi, od którego co chwila odpowiedzi czekają. Lubo zaprzeczać temu nie można, że zabiegi Ismaela Beja Priscendskiego zaburzenia te wywołały, jednak i poczęści wpływ Mehmeda Alego do tego się przyczynił. Podobnie w Bosnii i Albanii objawiają się oznaki rokoszu. W Serbii opinia publiczna pod względem nowego porządku rzeczy ciągle podzielona. Małżonka Xięcia Miłosza, która się do niego do Wołoszczyzny była udała, aby go skłonić do odesłania syna swego do Belgradu dla objęcia tam rządów nad Serbią, także zdanie swoje teraz zmieniła i w tém się z małżonkiem swoim zgadza, iż syna w domu chce zatrzymać. Naturalnie zadałoby to spokojności w Serbii cios dotkliwy, ale o zmianie następstwa tronu przed dostąpieniem młodego Xięcia pełnoletności, ani myśleć. Wszakże niesie pogłoska, że i ten młody Xiążę tak słabe ma piersi, iż się o życie jego słusznie lękają.

Włochy.

Piszą z Pizy: „Między cudzoziemcami, znajdującemi się na tegoroczném zgromadzeniu badaczów natury, odznaczają się następujący: Sismonda z Turynu, Link z Berlina, Oken z Zurich, Ofterdinger z Biberachu, Fischer z Ludwigsburgu, Tomasini z Parmy, Xiążę Musiňano, Littrow z Wiednia, Baer Kapitan korpusu inżenierów z Wittenbergu, Ludwik Szmit z Berlina, Hoges z Zurich, Matissen z Altony, Bazzoni, Giacomini i Menin z Padwy, Frank z Wilna, Paskal i Jan z Parmy i t. d. Najwięcéj uczonych przybyło z Piemontu, z Królestwa Lombardskiego, z Wenecyi, gdy tymczasem z Stolicy apostolskiéj dwóch czy trzech wszystkiego zjechało. Dosyć widać także z Neapolu i Sycylii; z Ziemi Siedmiogrodzkiéj jest dwóch, z Aten dwóch, z Korfu jeden, i jeden z Brazylii (L. Mouttinho de Lima, były Poseł brazylijski przy dworze francuzkim). P. Andouin, jeden z Konserwatorów Muzeum historyi naturalnéj i Doktor Marjolin, przybyli z Paryża. Jest także kilku Anglików.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 25. Września.

(*Z Gaz. franc.*) — Cesarz Rossyjski Egipskiemu Generalnemu lekarzowi Clot-Bey order Św. Stanisława II. kl. dać raczył. Patent w nader pochlebnych wyrazach ułożony Hrabia Medem wspomnianemu lekarzowi wręczył. Mehmed Ali na danėm Konsulom zagranicznym posłuchaniu żywą miał wynurzyć radość z tego Generalnemu lekarzowi swemu wyświadczonego honoru.

Z dnia 27. Września.

(*Gaz. powsz. lips.*) — Bryg angielski „Zebra" odpłynął stąd znowu, aby się z eskadrą Admirała Stopford połączyć. Niezaprzeczoném faktum, zwracającém uwagę powszechności, jest to, że kilku oficerów angielskich, którzy na pokładzie tego brygu tu przybyli, często na czółnie pod tureckie i egipskie okręty podjeżdżali, aby ich numera, pozycye, liczbę dział ich i t. p. sobie wynotować. Twierdzą, że Admirał angielski oficerów tych właśnie w tym zamiarze wysłał, wyprowadzają więc stąd wniosek, że flotta angielska niespodzianie przed portem tutejszym stanie. Zresztą całe wybrzeże Alexandryi, zacząwszy od Marabut aż do Abukir, mocno obwarowane; na przylądku, na którym pałac Baszy stoi, nowe pozakładano bateryе ku otwartemu morzu i piece do lania kul; — dość Wicekról takie poczynił przygotowania, iż atak na Alexandryą równie ze strony lądowéj jak morskiéj przedsięwzięciem bardzo trudném i niebezpieczném.

(*Gaz. Powsz. lipska.*) — Na flocie tureckiéj wydarzają się już zdrożności i zaburzenia, ponieważ osada od dwóch miesięcy żadnego nie pobiera żołdu. Najprzód postanowiono wypłacić jéj żołd miesięczny, ale ofiara ta osady nie zaspokoiła, żądającéj całego zaległego żołdu. Te 600,000 talarów, które flotta turecka przywiozła, po większéj części dla zaspokojenia potrzeb armii do Syryi odesłano, a tak rząd w największym kłopocie, jakimby sposobem niedobór ten zakryć się dał. Ogół Turków w formalném rozprzężeniu; nikt ich nie karze, ponieważ wszyscy karać ich się lękają; każdy przeklina godzinę, w któréj flotta ta do tutejszego portu zawinęła i powszechnie na zdradę sarkają. Officerowie, nie mogąc tym zdrożnościom zapobiedź, równie się użalają; nawet komendanci okrętów narzekają, a tak sprawa ta od dnia do dnia staje się groźniejszą. Rozsiewają oraz pogłoskę, że kilkunastu officerów tureckich spisek uknuło celem wzniecenia ogólnego powstania osady Tureckiéj i nawet kilku komendantów egipskiéj flotty, będących wspólnikami w tych podstępach,

z nimi się połączyć zamyśla. — Mieszkańcy Alexandryi coraz większą okazują niespokojność i upowszechniła się obawa, żeby do zgubnego przesilenia nie przyszło. Korweta Austryjacka »Cesarea,« która od miesiąca tu stała, jutro pod żagle wychodzi, aby się z flotyllą Austryjacką w Lewancie połączyć. Wicekról ciągle najprzewrotniejszémi środkami polityki swojéj handel tamuje i niszczy. Zabranie wszystkich batów na Nile, używanych do przewozu towarów, Konsula Generalnego angielskiego do reklamacyi spowodowało.

Świeże doniesienia z Besika-Bay opiewają, że powietrze już zaczyna być burzliwe i niepomyślne, dla tego też stojące tam flotty zniewolone obmyślec sobie miejsce przytułku, gdzieby zimę bezpiecznie przepędzić mogły. Słychać, że albo do Mityleny albo do wysp Vurla się udadzą i uczyni to przynajmniej flotta angielska, która cała na Malcie przezimować nie może.

Rozmaite wiadomości.

Wynalazca oświetlania gazem. — Niedawno odkryto, że właściwym wynalazcą oświetlania gazem był węglarz, z departamentu Mozy. Człowiek ten był pierwszym, który dla oświetlenia w nocy swojego pomieszkania, płyn rozwijający się z palącego się drzewa w rurę wprowadzić i zapalić doświadczał. Wynalazek ten, który późniéj cokolwiek ulepszono, już w roku 1798 przedłożono rzeczy-pospolitéj francuzkiéj; ale go nie przyjęto, ponieważ sądzono, że na wielką stopę zaprowadzić się nie da. Późniéj Anglicy wzięli go w swą opiekę i lepszy z niego użytek zrobić umieli.

Wykaz wydatków na różne wyznania we Francyi. — Dziennik: »Archives du Christianisme« obejmuje w piętnastu numerach budżet wydatków państwa dla rozmaitych wyznań we Francyi na rok 1840. — Ogólna summa wynosi 35,744,859 fr. Z tego otrzymuje ministerstwo religijne na wydatki administracyi 204,559 frank. Dla katolickiego wyznania wyznaczono 34,491,300, dla protestanckiego 959,000, dla izraelskiego 90,000 fr., a zatém dla pierwszego 240,300, a dla 2giego 35,000 franków więcéj niż w r. 1839. Trzech kardynałów arcybiskupów, jedynastu arcybiskupów i sześćdziesiąt sześciu biskupów otrzymuje z owéj summy 1,052,000 fr., 174 generalnych wikaryuszów, 660 kanoników, 3301 proboszczów, 25,576 kapelanów, 5480 wikaryuszów, w ogóle 28,440,700 franków; 397 reformowanych i 232 luterskich pastorów w ogóle 843,600 fr.; 103 rabinów (między którymi jest jeden wielki rabin centralny a 7miu wielkich rabinów), w ogóle 69,500 fr. pensyi. Protestanckim proboszczom przygodne dochody potrącają się z pensyi państwa, a pominąwszy domowe stosunki ewanielicznych proboszczów, jeżeli we Francyi obok 33,000,000 katolików, 2,000,000 protestantów liczymy, okazuje się nadzwyczajna niestósowność w summie, jaką to państwo na oba te kościoły wydaje, a przeto francuzkiemu rządowi jeszcze wiele rzeczy uzupełnić pozostaje, za nim się bezstronném uwzględnieniem obudwu kościołów będzie mógł poszczycić, chociaż ze wszech miar już wiele dobrego zdziałano.

Kotka Prima Donny. — Gezety Londyńskie, z prawdziwie angielskiém serio ogłosiły następny process, którego szczegóły tu powtarzamy, zaręczając, że w nich niema nic wymyślonego. Pani Albertazzi, znana śpiewaczka, sprowadzona na lato z opery Paryskiéj do teatru Drury-Lane, zajmowała w jednym domu na Golden-square pierwsze piętro, a w trzecim mieszkał P. Henryk Heine, chemik, reprezentant jednéj z najznaczniejszych fabryk francuzkich Kilka razy P. Heine, wracając do siebie wieczorem, zastawał w sypialnym pokoju kotkę Pani Albertazzi, zwaną Mirza, którą wypędzał. Za pierwszym razem Mirza wyszła bez oporu, za drugim skryła się pod łóżko, za trzecim pokazała pazury, a za czwartym użyła ich na swą obronę. P. Heine, po krótkiéj walce, schwycił upartą kotkę i znajdując, że okno było najkrótszą drogą do pozbycia się nieproszonego gościa, wyrzucił ją przez nie. P. Heine, zapomniawszy o tém zdarzeniu, bardzo był zadziwiony, kiedy odebrał na trzeci dzień pozew od pełnomocnika towarzystwa Opieki Zwierząt (Society of the Zoophiles), którego celem jest zapobieganie okrutnemu ze zwierzętami obchodzeniu się. Pozew kończył się długim szeregiem rozmaitych nawiązek i kar, których towarzystwo po P. Heine żądało. Okoliczność »złego była gatunku.« pozwany stawił się przed Sędzią, wybrawszy za swego adwokata P. Barker, jednego z pierwszych mecenasów Londyńskich. — Zgromadzenie publiczności było nadzwyczaj liczne. Umocowany od towarzystwa Zwierzolubów pierwszy miał głos. Żądał zastosowania największéj z rzędu przepisanych kar, ze względu na okoliczności powiększające winę. »Wiadomo powszechnie, rzekł, że kotka P. Albertazzi jest najłagodniejszych obyczajów; że łasi się nawet do cudzych osób; do dzieci równie jak do starców, do mężczyn, jak do kobiet Nie robi nawet różnicy pomiędzy stanami

równie grzeczna dla lordów jak i dla służących, i, proszę uważać, niedawno odbyła pierwszy połog i miala mleko.« Do sprawy ludzkości, łączyła się jeszcze okoliczność międzynarodowa. Cudzoziemcy z mniejszą jak dotąd ufnością będą przyjeżdżali do Anglii, jeżeli w tym kraju wolno będzie wyrzucać koty za okno. — Pan Barker odpowiada wśród głębokiego milczenia. Nic naprzód, w ciągu śledztwa, nie przekonało o mniemanéj łagodności charakteru kotki P. Albertazzi, i aktor jego, miał słuszną do niéj urazę. Również nietrafnie usiłowano wzbudzić ku niéj interes wsppminając o jéj macierzyńskim stanie, gdyż jéj potomek, w chwili wypadku, był tak prawie wielki jak matka. »Ale, mościpanowie, (wykrzykuje P. Barker) jest jedna okoliczność, która góruje nad całą tą sprawą. Koty nie należą do liczby zwierząt, któremi towarzystwo Zoofilów opiekuje się. Oddają one wprawdzie niejaką usługę ludziom polując na szczury i myszy, ale jakże to zrównać z użytecznością konia, osła, psa! Psa, nadewszystko, mościpanowie, tego biednego zwierzęcia, tak często i niesłusznie ciemiężonego, i który mimo to nigdy nie dał słyszeć w tym przybytku skargi swojéj. — Kot, ponieważ wszystko powiedzieć trzeba, kot mówię, jest podług naturalistów pierwszém czy ostatniem ogniwem tego samego rodzaju, do którego należą lwy, tygrysy, lamparty, rysie, pantery, jaguary, kaguary i t. d., słowem do okropnego rodzaju żbików (Felis). Kto nie wierzy, niech pójdzie do ogrodu Zoologicznego, a wyczyta tam na klatkach: Felis Leon, Felis Tigris, Felis Panthera i t. d. Owoż strona powodowa nazywa się także Felis, z dodatkiem Catus. Wyraźnie więc Kot jest zwierzęciem srogim i drapieżnym, i żałująca się nadto dała dowody wielkiéj zapalczywości charakteru osobistego względem mojego klienta, któremu cóż więcéj zarzucić można jak użycie prawem dozwolonej obony? A potém, gdzież jest to wielkie złe i mniemane okrucieństwo? wszak wiadomo że koty mają przywilej w spadaniu z największych wysokości stawania na nogi, w niniejszym przypadku z kotką pani Albertazzi, skończyło się na lekkim krwotoku z nosa. Z tych wszystkich powodów prosimy o uwolnienie P. Heine od sądu i kary.« Ta wymowna obrona uwieńczona została najlepszym skutkiem. P. Heine i jego adwokat opuszczają zgromadzenie wśród powszechnych powinszowań. Raz jeszcze zaręczamy zupełną dokładność tych szczegołów.

Donosząc o otwarciu mojéj restauracyi namieniam niniejszém najuniżeniéj, iż każdego czasu dostanie u mnie ciepłych i zimnych potraw, jako też najlepszych napojów.

Poznań, dnia 25. Października 1839.

J. Hoppe,
w kamienicy P. Douchy, w rynku Nr. 68.

Ponieważ pan Gundermann już poprzestał wywóz appartamentów przyjmować, ja zaś w miejscu tém z naczyniami się przysposobił, takowe w miernéj cenie podéjmuję; oczém panów właścicieli uwiadomiam.

Ratayczak, No. 18. Szewska ulica.

Sprostowanie. — W umieszczoném w Nr. 251 téj gazety ostrzeżeniu Katarz. Binkowskiéj, zamiast pretensyj ściągnąć się mających: czytać należy: inexigibiliów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	D. 25. Październ. 1839. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	27	6	2	5	—
Zyta	1	—	—	1	1	3
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	25	—
Owsa dt.	—	17	6	—	18	9
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	—	27	6	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	9	6
Siana cetnar	—	18	6	—	19	6
Słomy kopa	4	10	—	4	15	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—
Spirytusu beczka	13	10	—	13	15	—

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. Października 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	103 $\frac{5}{6}$	103 $\frac{1}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102 $\frac{3}{4}$	102 $\frac{1}{4}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	70 $\frac{5}{8}$	70 $\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{5}{8}$	101 $\frac{1}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{5}{8}$	101 $\frac{1}{8}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103 $\frac{1}{4}$	102 $\frac{3}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	47 $\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{3}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	104 $\frac{5}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{3}$	102 $\frac{5}{6}$
Szląskie dito . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{4}$	102 $\frac{1}{4}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97 $\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	18 $\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	12 $\frac{1}{4}$	11 $\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4